

III. NEKROLOGI

PROFESOR ANNA MICHALSKA (1940 - 2001)

W dniu 6 grudnia 2001 r. zmarła w Poznaniu, po ponad trzydziestoletniej heroicznej walce z ciężką chorobą i wielkim cierpieniem, Profesor Anna Michalska.

Urodziła się w Warszawie 3 czerwca 1940 r. Po zakończeniu działań wojennych, utraciwszy mieszkanie i cały dobytek w Powstaniu Warszawskim, rodzina Michalskich przeniosła się do Poznania, gdzie ojciec Mikołaj przez długie lata pełnił kierownicze funkcje w poznańskiej spółdzielczości mleczarskiej. Anna uczyła się najpierw w Szkole Podstawowej nr 1 w Żabikowie, a później, w latach 1953 - 1957, w Liceum Ogólnokształcącym nr 9 w Poznaniu.

Bezpośrednio po maturze została przyjęta na Wydział Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W trakcie studiów była sekretarzem, a później przewodniczącą Koła Naukowego Prawników. Z powodzeniem uczestniczyła w środowiskowych i ogólnopolskich konkursach krasomówczych. Pracę magisterską na temat „Ogólnych warunków dostaw w obrocie między krajami RWPG” napisała i obroniła, pod kierunkiem znanego cywiliisty prof. Józefa Górskiego, w maju 1962 r. i w tym samym roku rozpoczęła pracę w charakterze asystentki w Katedrze Teorii Państwa i Prawa.

W 1963 r. Rada Wydziału Prawa zatwierdziła jej temat doktoratu, który brzmiał „Przerastanie państwa socjalistycznego w komunistyczny samorząd społeczny”. Wspominając po latach, w Księdze Pamiątkowej ku Jej czci, historię związaną z doktoratem, mówiła, że „gdybym napisała o tym nieszczęsnym »przerastaniu« to takiej plamy w naukowym życiorysie nigdy bym nie zmazała i byłby to kres mojej uniwersyteckiej kariery”. Na szczęście prof. Adam Łopatka, który do 1970 r. był kierownikiem Katedry Teorii Państwa i Prawa, dał się przekonać do zmiany tematu i 14 lutego 1967 r. Rada Wydziału nadała Annie Michalskiej tytuł naukowy doktora nauk prawnych po świetnej obronie rozprawy doktorskiej pt. „Normy prawa a normy techniczne w Polsce Ludowej”.

Mając na względzie perturbacje z doktoratem, Anna marzyła o habilitacji dotyczącej czegoś „żywego”, a nie wydumanego. Z góry wykluczała badania pozostające w zakresie teorii państwa, bowiem przesycona była ona ideologią komunistyczną, a Ją napawały głęboką niechęcią publikacje z cyklu „O dalszy rozwój prawnorządności socjalistycznej”. Pozostawała teoria prawa, ale ta śmiertelnie Ją nudziła. Z rozterek wybawiła Ją propozycja wyjazdu w 1970 r. do Międzynarodowego Instytutu Praw Człowieka w Strasburgu. Tam uzyskała dyplom z prawa międzynarodowego i praw człowieka w takim stylu, że zwróciła na siebie uwagę dyrektora Instytutu profesora Karela Vasaka, który gorąco Ją namawiał, by została w tej problematyce. Tak zaczęła się, jak mówiła, jej „życiowa przygoda z jedną z najszlachetniejszych dziedzin prawa”.

W dniu 29 października 1974 r. Anna Michalska uzyskała stopień doktora habilitowanego na podstawie rozprawy zatytułowanej „Podstawowe prawa człowieka w prawie wewnętrznym a Pakty Praw Człowieka”. Była to jednak habilitacja z zakresu teorii państwa i prawa. W Katedrze Teorii Państwa i Prawa nie było miejsca dla uprawianej przez Nią problematyki, co, jak wspominała, wyraźnie dawał Jej odczuć ówczesny kierownik Katedry.

W tej sytuacji Anna nie ukrywała chęci przejścia do pracy w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego. Okazję ku temu stworzyło odejście w 1983 r. na emeryturę profesora Alfonsa Kłafkowskiego, co zwolniło w Katedrze etat samodzielnego pracownika naukowego. Wbrew kulturowanej przez profesora Kłafkowskiego zasadzie „jednorodności płciowej” Katedry, piszący te słowa wystąpił ze stosownym wnioskiem do władz Uczelni i od 1 października 1983 r. Anna Michalska stała się pracownicą Katedry Prawa Międzynarodowego Publicznego. Niemal równocześnie Rada Wydziału Prawa podjęła uchwałę w sprawie wszczęcia postępowania w spra-



wie nadania Jej tytułu profesora nadzwyczajnego. Rada Państwa nadała tytuł w 1986 r., a więc 3,5 roku po finalnej uchwale Rady Wydziału. Historia powtórzyła się, w nieco innej postaci, w 1992 r. Nominacja na stanowisko profesora zwyczajnego nastąpiła w rezultacie odwołania złożonego w bardzo ostrej formie przez rektora UAM profesora Jerzego Fedorowskiego. Komentując te wydarzenia, Profesor Michalska mówiła: „System nominacji był i pozostaje skandaliczny. Przede wszystkim brak jest przejrzystych i jednoznacznych kryteriów oceny. Ulepszenie mechanizmu nadawania tytułów i stopni naukowych jest konieczne..., a nowa procedura winna być jawna, oparta na jasnych kryteriach, no i przede wszystkim odbiurokratyzowana i sprawiedliwa”.

Świat nauki nigdy nie miał cienia wątpliwości, co do faktu, iż Profesor Michalska spełniała wszelkie wymogi stawiane profesorom i to najwyższych lotów. Zdradziła, co prawda, przed laty teorię państwa i prawa dla prawa międzynarodowego publicznego, a właściwie dla badań nad prawami człowieka w ich prawnomiędzynarodowym ujęciu, ale stało się to z ogromnym pożytkiem dla ich rozwoju. Opublikowała ponad sto rozpraw i artykułów w czasopiśmie krajowych i zagranicznych poświęconych międzynarodowemu prawu praw człowieka. Była nader aktywna w kontaktach z zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Współpracowała z Akademią Prawa Porównawczego w Strasburgu. Jej wykłady były z zainteresowaniem wysłuchiwane na paryskiej Sorbonie, Uniwersytecie w Liege, Perugii, a także w Międzynarodowym Instytucie Praw Człowieka w Strasburgu. Międzynarodowe uznanie zyskiwała również jako ekspert UNESCO, uczestnicząc w takich projektach badawczych, jak metodologia badań nad prawami człowieka, dyskryminacja rasowa, prawa ludów i prawa mniejszości. Była członkiem komitetów redakcyjnych „Państwa i Prawa” (1978 - 1988) oraz „The Netherlands Quarterly of Human Rights”. Przez długie lata (1964 - 1992) z wielkim zaangażowaniem pełniła funkcję sekretarza redakcji „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego”.

Bardzo ceniła Profesor Michalska członkostwo Polskiego Komitetu Helsińskiego. Nie ukrywała, iż propozycję współpracy, jaką złożył Jej w 1984 r. Marek A. Nowicki przyjęła nie tylko jako uznanie wartości naukowych swych publikacji, lecz także jako wyraz akceptacji zawartej w nich postawy etycznej. Była dumna z wielu szlachetnych inicjatyw, w których uczestniczyła wraz z przyjaciółmi z Komitetu.

Długo można byłoby pisać o wartościach poznawczych dzieł Anny Michalskiej i wyrażanej w nich postawie etycznej Autorki. Profesor Michalska dożyła chwili, kiedy ukazała się praca o Jej twórczości naukowej zatytułowana „Interpretacja praw człowieka w publikacjach Prof. Anny Michalskiej” (KUL – Lublin 2001). Jej autorka, Katarzyna Hołysz, trafnie pisze w niej, iż Profesor Michalska reprezentowała personalistyczne spojrzenie na człowieka, u którego podstaw leży przekonanie, iż u źródeł praw człowieka leży jego przyrodzona godność jako wartość centralna. Ponieważ ludzie są sobie absolutnie równi pod względem godności osobowej, muszą mieć zagwarantowane także równe prawa wypływające z tej godności. Prawa te mają charakter wrodzony, niezbywalny, powszechny, trwałe i dynamiczny, a więc zmieniający się wraz z postępującymi przemianami społeczno-ekonomicznymi i rozwojem nauki i techniki. Katarzyna Hołysz dostrzegła nader istotną cechę twórczości Profesor Michalskiej – jej wielką użyteczność społeczną. Praktyczne korzyści z niej może czerpać każdy, kto staje przed koniecznością obrony swoich praw przed organami międzynarodowymi. Z tą, bez wątpienia, myślą pisane były wszystkie monografie, a w szczególności rozprawy pt. „Komitet Praw Człowieka. Kompetencje, funkcjonowanie i orzecznictwo” (1994) i „Skarga o naruszenie praw człowieka do Komitetu Praw Człowieka” (1995).

Profesor Michalska należy do grona uczonych, którzy swym dorobkiem i działalnością zasłużyli na zajęcie najpocześniejszych miejsc w historii polskiej nauki praw człowieka. Wspomnienie o Niej byłoby jednak w najwyższym stopniu niedoskonałe, gdyby kończyło się jedynie taką konstatacją. Anna była przede wszystkim Wielkim Człowiekiem. Chorowała nieprzerwanie od 1966 r., a przez ostatnie osiem lat nieomal nie opuszczała łóżka, cierpiąc ponad wszelką miarę. Potrafiła jednak między kolejnymi atakami bólu pracować z niezwykłą, nadludzką wprost energią. Reagowała żywo na każdy sygnał świadczący o tym, że świat ludzi zdrowych nadal Jej potrzebuje. Nagrywała audycje radiowe, pisała ekspertyzy dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Sprawiedliwości, wspierała swą wiedzą stroną rządową w sprawach przed Komisją i Trybunałem Strasburskim. Była współautorką złożonego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych projektu „Karty Praw Rodziny”. Bardzo pragnęła, by stał się on pierwszym kolejnym inicjatywą polskiej dyplomacji o charakterze ogólnoswiatowym z dziedziny ochrony praw człowieka.

W „Księżce pamiątkowej w hołdzie Profesor Annie Michalskiej” wydanej w Toruniu w 1996 r., profesor Tadeusz Jasudowicz przytoczył pod jej adresem słowa Pascala – „czasami człowiek nieskończenie przerasta człowieka”. I dalej pisał: „Chodzi nie tylko o to, a być może nawet nie tylko o to, że »prawnoczwolczy« dorobek Profesor Michalskiej jest tak znaczący, lecz także i przede wszystkim o to, że od lat daje Ona prawdziwe świadectwo wielkości Człowieka – jest ponad bólem i cierpieniem, wznosi się nad słabość i zniechęcenie, jest bohaterska, po prostu i choćby skromny »pomnik za życia« w postaci niniejszej Księgi Jej się należy”.

Mieszkanie Anny Michalskiej przy ulicy Ogrodowej stało się tętniącą życiem naukowym i kulturalnym filią Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Odwiedzali je liczni przedstawiciele świata nauki z kraju i zagranicy, pisarze, aktorzy, architekci, prawnicy, zaprzyjaźnieni lekarze i księża. Witła ich emanująca niezmiennie imponującą siłą woli i precyzją myśli gospodyni, pozostająca pod czułą opieką Jej dozgonnych przyjaciół – Zosi i Sławka Plewów. Słuchając o dalekosiężnych planach naukowych i podziwiając zasoby energii życiowej Anny, trudno było, w trakcie tych wizyt, uzmysłowić sobie gorzki fakt, iż od dawna jest ona w śmiertelnym zagrożeniu.

Anna pracowała do końca, oddając się bez reszty swojej najnowszej pasji – biotechnologii. W napisanej wspólnie z biotechnologiem prof. Tomaszem Twardowskim monografii pt. „Dylematy współczesnej biotechnologii” głosiła dobrą nowinę. „Okolo 2010 r. każdy będzie mógł otrzymać rodzaj komputerowego wydruku, określającego indywidualne ryzyko zapadnięcia na którąś z chorób genetycznych odziedziczonych po przodkach, a okolo 2030 r. proces badawczy osiągnie punkt kulminacyjny i możliwe będzie uzyskanie zapisu osobistej sekwencji DNA. A zatem nadchodzi czas, gdy będziemy chodzić do lekarza z książeczką genetyczną”. Anna cieszyła się myślą, iż – „człowiek zdobył władzę nad życiem, które jest w stanie przekształcać, a nawet zmienić czy też przyspieszać bieg ewolucji gatunków; otwiera się nieskończona przestrzeń dla doświadczeń mających na celu zagwarantowanie dominacji rodzaju ludzkiego nad przeciwnościami losu”.

Pisząc o biotechnologii, Profesor Michalska formułowała swój naukowy testament. „Dylematy biotechnologii” sytuują się pomiędzy biegunem wielkich oczekiwań i nadziei, a biegunem równie ogromnych niepewności i obaw. Nauka zawsze była fascynującą przygodą ludzkiego ducha, a od jej zastosowań oczekiwano samych dobrodziejstw dla jednostki ludzkiej i społeczeństwa. Oczekiwanie te nie zawsze się spełniały i to jest między innymi źródłem niepewności i podejrzliwości, również w stosunku do biotechnologii. A może przede wszystkim, dlatego że biotechnologia wkroczyła do sanktuarium tajemnicy życia”.

Wraz z nią do tego sanktuarium wkroczyła na zawsze Profesor Anna Michalska.

Jan Sandorski